

DZIAŁALNOŚĆ SZKÓŁ JEZUICKICH W PUŁTUSKU OD XVI DO XVIII WIEKU POWSTANIE KOLEGIUM JEZUICKIEGO W PUŁTUSKU

W latach sześćdziesiątych XVI stulecia Towarzystwo Jezusowe dopiero rozpoczynało swą działalność w Polsce. Towarzystwo Jezusowe zainteresowane było oczywiście zakładaniem kolejnych placówek na terenie Królestwa Polskiego, jednak postępowało ostrożnie. Z jednej strony starano się działać na miarę możliwości i potencjału kadrowego zgromadzenia. Z drugiej szukano możliwych fundatorów, którzy od razu stworzyliby bazę materialną. Dla jezuitów, którzy tworzyli dopiero swoje struktury i nie dysponowali jeszcze potencjałem finansowym było bowiem niezwykle istotne, by nie tylko znaleźć fundatorów nowych gmachów, ale też zapewnić swoim placówkom uposażenie umożliwiające sprawne funkcjonowanie. Trzeba bowiem zaznaczyć, że nauka w kolegiach jezuickich była bezpłatna, a podstawą ich utrzymania były: uposażenie, darowizny i zapisy testamentowe hojnych ofiarodawców. Przy tym wszystkim jezuita starali się lokować swe nowe kolegia w dużych miastach, gdyż duże ośrodki dawały zakonowi szerokie możliwości oddziaływania. Sprowadzenie jezuitów do nowej placówki nie było więc sprawą prostą i oczywistą. Wymagało po pierwsze zabiegów i pozyskania przychylności władz jezuitów oraz hierarchów kościelnych. Po drugie trzeba było już z góry pomyśleć o stworzeniu solidnego uposażenia.

Oczywiście biskup Andrzej Noskowski doskonale zdawał sobie sprawę ze wszystkich tych ograniczeń. Dostrzegł jednak liczne korzyści, jakie Pułtusk i cała diecezja mogły odnieść z działalności jezuitów. Nie bez znaczenia na poglądy Noskowskiego był zapewne kontakt i wpływ wywierany nań właśnie przez biskupa Hozjusza. Stanisław Hozjusz od 1558 roku przebywał w Rzymie i tam zetknął się z jezuitami, obserwując bacznie ich rozwój i nawiązując znajomości

ze znaczącymi postaciami w Towarzystwie. Wśród nich był między innymi ojciec Piotr Kanizjusz – późniejszy święty. W roku 1556 został on prowincjałem prowincji austriackiej. Powoli rodziła się myśl sprowadzenia Towarzystwa do Polski.

W październiku 1558 roku Kanizjusz przybył z misją, by wysondować na miejscu możliwości otwarcia placówek jezuitów. Spotykał się z prymasem Mikołajem Dzierzgowskim¹ i jego następcą Janem Przerębskim. Rozmawiał z królem Zygmuntem II Augustem i senatorami. Wówczas też doszło do pierwszych rozmów z biskupem Noskowskim na temat możliwości otwarcia kolegium w diecezji płockiej². Jednak cała misja Kanizjusza w Polsce nie napawała optymizmem. Przyszły święty podkreślał w relacjach duże wpływy prote stanckich senatorów, małą aktywność hierarchów, zwłaszcza prymasa Dzierzgowskiego oraz słabe zaangażowanie ze strony samego króla. Wobec takiej sytuacji nawet najszczerze chęci biskupa Noskowskiego nie mogły przesądzić o sprowadzeniu jezuitów. Jak się okazało sprawę odłożono na kilka lat. Noskowski zrozumiał sytuację wzmógł wysiłki zmierzające do otwarcia w Pułtusku szkoły kolegiackiej opartej na nauczycielach pochodzących lub wykształconych w Akademii Krakowskiej³. Bogata fundacja i okazałe gmachy, a nawet poparcie sejmu nie zapewniły jednak projektowi powodzenia. Nauczyciele z Krakowa nie byli zainteresowani pracą w Pułtusku. Po zarazie 1564 roku szkoła zaś w ogóle przestała funkcjonować.

Tymczasem dokładnie w tym samym 1564 roku biskup warmiński Stanisław Hozjusza ufundował pierwszą placówkę Towarzystwa na ziemiach polskich. Początkowo jezuita przybyli do Lidzbarku, ale w roku następnym przenieśli się do Braniewa. Placówka na Warmii rozwijała się szybko, potwierdzając zapotrzebowanie na nowy typ szkół. W roku 1565 w Braniewie otwarto gimnazjum oraz konwikt szlachecki w 1565. Warunki materialne placówki były jednak dość trudne, a dodatkowe trudności sprawiało pogodzenie interesów polsko- i niemieckojęzycznych uczniów oraz wykładowców⁴.

¹ Prymas Mikołaj Dzierzgowski zmarł 18 stycznia 1559 roku; M. K o s m a n, *Poczet prymasów Polski*, Warszawa 1997, s. 153.

² J. P a s z e n d a, *Dz. cyt.*, t. II, s. 337.

³ Szerzej na ten temat w biografii biskupa Noskowskiego zawartej w niniejszym tomie.

⁴ L. P i e c h n i k, *Gimnazjum w Braniewie w XVI w.*, „Nasza Przeszłość”, nr 7. (1958), s 5-72.

Noskowski zachęcony sukcesem placówki Towarzystwa Jezusowego na Warmii wrócił więc do pomysłu otwarcia szkoły jako kolegium Towarzystwa Jezusowego. W przedsięwzięciu pomogła z pewnością zamiana ogólnego nastawienia w Polsce do reformy katolickiej podjętej przez sobór trydencki. Na sejmie w Parczewie w 1564 roku król przyjął bowiem postanowienia soboru i choć do ich pełnej realizacji niezbędna była jeszcze uchwała synodu, to decyzja Zygmunta Augusta z pewnością otwierała przed wieloma reformatorami katolickimi nowe możliwości. W Parczewie król ogłosił też edykt przeciw heretykom⁵. Dodatkowo 23. marca 1565 roku Zygmunt August wydał przywilej regulujący sytuację prawną Towarzystwa Jezusowego w Królestwie Polskim i zezwalający na osiedlenie się jezuitów w Pułtusku na prawach obowiązujących inne zakony.

Biskup Noskowski wykorzystał więc cały szereg sprzyjających okoliczności i zadbał o najdrobniejsze szczegóły. Zapewnił też sobie przychyłność nuncjusza apostolskiego Giovanniego Francesco Commendoniego oraz wsparcie kardynała Hozjusza i Marcina kromera – wówczas kanonika krakowskiego i prawej ręki Hozjusza⁶. W marcu 1566 roku za pośrednictwem nuncjusza przesłał do ówczesnego generała Towarzystwa Jezusowego Franciszka Borgiasza list, w którym prosił o jak najszybsze przysłanie do Pułtуска jezuitów. Do listu załączył nawet Noskowski kwotę 318 talarów na pokrycie kosztów podróży do Polski⁷.

W czerwcu do Pułtуска przybył nuncjusz Commendone, by na miejscu ocenić i ustalić zasady fundacji dla Towarzystwa. Andrzej Święcicki wspomina o tej wizycie w następujących słowach: „*Był u niego Franciszek Commendone biskup Jacyntu, ten w duchu przyjaźni zapytany czy dosyć będzie co im przekazał, potwierdził, zaprzeczył jednak, aby wydatki mogły z lepszym pożytkiem być użyte. Zachęcił do dokończenia budowy*”⁸. Jednak sprawa nie poszła zrazu tak gładko, gdyż nuncjusz początkowo próbował skłonić Noskowskiego, aby całą funda-

⁵ *Volumina constitutionum. Wolumen I 1550-1585 t. II 1550-1609*, oprac. S. Grodziski, I. Dworknicka i W. Uruszczyk, Warszawa 2005, s. 155-156.

⁶ Archiwum Romanum Societatis Jesu (dalej; ARSI), Polonia 75, Fundationes, k 257.

⁷ S. Załęski, *Dz. cyt.*, t. I, s. 171-172.

⁸ Por. *Życie Andrzeja Noskowskiego Biskupa Płockiego przez Andrzeja Święcickiego, notariusza ziemi nurskiej, potomka po jego siostrze*, oprac. T. Żebrowski [w:] Biskup Andrzej Noskowski, pod red. M. Ostrowskiego (praca w druku).

cję przenieść do Płocka, jako do miasta większego i dającego Towarzystwu większe możliwości oddziaływania. Biskup płocki pozostał jednak przy swoim zdaniu. Nie bez znaczenia były tu bowiem zbudowane w Pułtusku sporym nakładem budynki które stały od 1564 roku nie wykorzystane oraz przygotowane już od strony prawnej uposażenie.

Wydaje się, że nuncjusz został przekonany i w grudniu 1565 roku do biskupiego Pułtуска przybyli pierwsi jezuiti, by rozeznac się w sytuacji. Już skład osobowy delegacji przysłanej przez Towarzystwo Jezusowe świadczył, że sprawa jest traktowana poważnie. Do Pułtуска przybyli bowiem o. Franciszek Sunyer – Katalończyk, którego celem była wizytacja kolegium braniewskiego i który w przyszłości na stałe związał się z Polską, zostając najpierw wiceprowincjałem, a później pierwszym prowincjałem oraz Czech o. Baltazar Hostounský. Ten drugi przebywał w Polsce przebywał już od 1563 roku i wraz z nuncjuszem Commendone przygotowywał grunt pod sprowadzenie jezuitów. W latach 1564 i 1565 był nawet na sejmach i uczestniczył w synodzie lwowskim. Był zatem o. Hostounský dobrze zapoznany z realiami i ramami prawnymi, z jakimi Towarzystwo zetknęło się w początkach swej działalności w Polsce.

Tak złożona delegacja Towarzystwa dobrze wiedziała spełnienia jakich warunków oczekuje. Początkowo, zapoznawszy się z sytuacją na miejscu, jeszcze raz próbowano skłonić biskupa Noskowskiego, by ulokował kolegium w Płocku. O tym, że jezuiti byli dobrze przygotowani do rozmów najlepiej świadczy fakt, iż proponowali nawet konkretną siedzibę w stolicy biskupiej, a mianowicie gmach klasztoru poddominikańskiego. Biskup Noskowski był jednak mocno zdeterminowany, co do Pułtуска jako miejsca lokalizacji kolegium. Według Stanisława Załęskiego na sugestie ojców odpowiedział: „*W Płocku nie mam gotowego gmachu szkolnego, tu już szkolne sale i zakonne cele czekają na was, chodzi o pośpiech, każdy rok, miesiąc, nawet dzień – to szkoda niepowetowana. Kościół wam zbuduję, kolegium nowe postawię, szkoły rozszerzę, wnet Pułtusk wielkim miastom dorówna. Do Płocka wcześniej, później wy się dostaniecie, teraz zaś bierzcie co wam daje*”⁹. Wyraźnie i w sposób zdecydowany postawiona propozycja, dodajmy zresztą wcale nie skromna, przesadziła sprawę i wkrótce rozpoczęto prace przy organizacji kolegium.

⁹ S. Załęski, *Dz. cyt.*, t. I, s. 172.

Pora więc teraz przejść do warunków samej fundacji i tak stanowczo wspomnianych budynków oraz obietnic ich rozbudowy.

Miejsce

Akt fundacyjny, wystawiony przez Noskowskiego z datą 1. stycznia 1566 roku, przeznaczał jako uposażenie w trzy wsie: Boszewo, Wólka i zelków oraz dziesięciny snopowe ze wsi: Cisówka, Borek, Międzylesie oraz z miasta Przasnysza. Łącznie przynosiło to dochód ponad 1.000 florenów i pozwalało na utrzymanie około 20 zakonników¹⁰. Dochody kolegium szybko powiększały też donacje a także zapisy mieszczan i szlachty, odnotowywane regularnie już od 1567 roku.

Pułtuski zespół zabudowań, w którym osiedlili się jezuiti, tworzył dość solidną bazę materialną działalności. Przejęcie niemal gotowego kompleksu budynków w pierwszej fazie działalności Towarzystwa Jezusowego na ziemiach polskich początków wydawało się dość korzystnym dla zakonu rozwiązaniem. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że układ zespołu nie do końca spełniał oczekiwania jezuitów i wymuszało podjęcie określonej rozbudowy, ograniczając możliwości rozwojowe placówki. Kompleks, w którym rozlokowali się jezuiti ulokowany był w północno-zachodniej części ówczesnego miasta i zajmował jego sporą część tak w obrębie murów, jak i poza jego granicami. Od zachodu przylegał do muru obronnego i leżącego za nim kanału. Natomiast nabyta wkrótce po przybyciu jezuitów Góra Abrahama oddzielona była od głównego kompleksu kanałem i znajdowała się na północny-zachód. Zespół składał się początkowo z: kolegium, szkoły, bursy i Góry Abrahama, choć dotkliwie brakowało w nim świątyni.

Zbudowany przez biskupa Noskowskiego murowany, początkowo dwukondygnacyjny budynek kolegium, usytuowany był w rejonie dzisiejszych ulic Benedyktyńskiej i Gomulickiego tak, że ścianą zachodnią przylegał do muru miejskiego a od strony północnej łączył się z gmachem szkoły. Zbudowano go na planie prostokąta, z wewnętrznym dziedzińcem, pokryty gontem i zwieńczono attyką. Ścianą zachodnią przylegał do muru miejskiego, w którym zresztą wybito kilka otworów okiennych, pozbawiając tym samym miejską fortyfikację walorów obronnych. Układ pomieszczeń był jednotraktowy. Na pierwszym piętrze

¹⁰ ARSI, Polonia 75, Fundationes, k 258 v.

funkcję korytarza pełnił drewniany ganek, okrążający od wewnątrz cały dziedziniec. Mieścił w sobie między innymi kaplicę domową z przedścionkiem, kuchnię, spiżarnię, refektarz, dormitarz, dużą salę jadalną dla ewentualnych gości oraz małe pokoje dla jezuitów. Poddasze zagospodarowano jako spichlerz. Całość kryta była gontem¹¹.

Drugi budynek stanowiła szkoła. O budynku tym niewiele wiadomo poza tym, że był on drewniany, W przywileju fundacyjnym biskupa Andrzeja Noskowskiego został on lakonicznie określony jako: „schola lapidea annexa”¹². Trudno więc ustalić ile dokładnie i jakich sal mieścił w sobie budynek szkolny. Z pewnością jednak był on dostosowany do potrzeb prowadzenia w nim zajęć szkolnych, gdyż z taka właśnie myślą został wzniesiony.

Zespół uzupełniał drewniany dom, gdzie mieściła się bursa ubogich studentów oraz jeszcze dwie sale lekcyjne. Dom ów stał już po drugiej stronie ulicy i połączony był z zespołem budynków kolegium drewnianą kładką, biegnącą nad dzisiejszą, nieco inaczej wówczas biegnącą ul. Piotra Skargi. Uczniowie tam mieszkający nie musieli więc w ogóle wychodzić na teren miasta.

W roku 1567 na potrzeby kolegium zakupiono też kamienicę od mieszczanina Korzyckiego, położoną zapewne blisko całego zespołu, choć jej dokładna lokalizacja jest nieznana. W tym samym roku konwikt nabył ogród położony na tzw. Górze Abrahama za kanałem. Miejsce to połączono wówczas z kolegium drewnianą kładką, zasadzono tam drzewa owocowe, a u podnóża wzniesiono drewniane budynki gospodarcze¹³.

Nieco gorzej wyglądała sprawa budowy własnej świątyni. Biskup Noskowski pozwolił wprowadzić jezuitom i uczniom kolegium korzystać z pobliskiej kolegiaty, ale było to rozwiązanie doraźne, gdyż szkoła potrzebowała oddzielnej świątyni, z której mogłaby korzystać bez ograniczeń. Zgodnie z obietnicą biskup Noskowski zakupił kilka parcel mieszczańskich, na których miał powstać kościół pod wezwaniem Świętej Trójcy. Zaczęto go wznosić od czerwca 1566 roku niemal równocześnie z otwarciem szkół. 20. czerwca uroczystie poświęcono więc

¹¹ J. P a s z e n d a, *Dz. cyt.*, t. II, s. 339-340.

¹² Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej:ADP), Acta Vsitationis Ecll. Col. Pult. AD, 1592, k. 97 v.

¹³ J. P a s z e n d a, *dz. cyt.*, t. II, s. 339.

kamień węgielny. Wiadomo, że kościół wedle planów nie miał być obszerny. Rektor Stanisław Rozdrażewski informował swych przełożonych, że świątynia ma mierzyć 25 m długości i 11 m szerokości. Wewnątrz planowano jedynie trzy ołtarze. Całość uzupełniać miała dwukondygnacyjna zakrystia i kaplica grzebalna dla jezuitów¹⁴.

Śmierć biskupa Noskowskiego w 1567 roku wstrzymała prace. Jego następcą w diecezji płockiej biskup Piotr Myszkowski nie był już tak przychylny Towarzystwu, przeto prace bardzo się ociągały i w pierwszych latach swego istnienia pułtuskie kolegium ciągle działało bez własnej świątyni. Dopiero w 1583 roku, za rządów diecezją biskupa Piotra Dunina Wolskiego, przy wsparciu króla Stefana Batorego i Anny Jagiellonki udało się dokończyć świątynię. Nie bez związku ze szczęśliwym ukończeniem przeciągających się ponad miarę prac pozostawał fakt, że do kolegium uczęszczał wówczas bratanek króla Stefana I – Andrzej Batory. Zapewne dzięki temu właśnie faktowi król Stefan Batory i królowa Anna Jagiellonka wsparli budowę świątyni kwotą 300 zł. Świątynię konsekrowano w 1584 roku. Para królewska nie tylko brała udział w uroczystościach, ale królowa przekazała świątyni relikwię: głowę św. Władysława I, króla węgierskiego (1040-95)¹⁵.

Lata osiemdziesiąte XVI wieku były zresztą jednym z najintensywniejszych okresów rozbudowy pierwotnej substancji kolegium. W tym samym bowiem czasie sam gmach kolegium został rozbudowany o drugą kondygnację. Na budynku umieszczono również zapewne pierwszy w dziejach Pułtuska zegar¹⁶. W świątyni powstał nowy ołtarz Zwiastowania NMP dla celów Sodalicji Mariańskiej, dobudowano też piętro nad zakrystią. Kościół Świętej Trójcy połączono z budynkiem kolegium krytym korytarzem, jak przypuszcza o. Paszenda wykorzystano w tym celu mur miejski¹⁷. Całość uzupełniał nowy, pięknie ponoć urządzony ogród spacerowy. Ojciec Stanisław Rostworowski, a po nim Stanisław Załęski powstały wówczas kompleks budynków uznawali za okazały i określali go mianem "miasta w mieście",

¹⁴ Tamże, s. 338 i 340.

¹⁵ Dalsze losy relikwii są nieznanne. Część czaszki św. Władysława, uchodząca za najważniejszą relikwię związaną z kultem świętego znajduje się do dziś w Győr na Węgrzech; por.: E. G o r y s, *Leksykon świętych*, Warszawa 2007, s. 386-387.

¹⁶ J. P a s z e n d a, *dz. cyt.*, t. II, s. 341.

¹⁷ Tamże, s. 342.

ale Jerzy Paszenda, najdogłębniej badający dzieje zespołu architektonicznego jest w tych ocenach bardziej ostrożny¹⁸.

Kościół i zbudowania kolegium poważnie zniszczone w pożarach w latach 1613 i 1646. W tym drugim wypadku zmienił się również układ przestrzenny kolegium, gdyż dokupiono spory plac od strony wschodniej. Nowy obszerny kościół, w stylu barokowym wystawiono latach 1688-1704. Konsekrowano go wprawdzie już w 1718 roku, ale prace wykończeniowe kontynuowano aż do roku 1764.

Samo uruchomienie kolegium jezuickiego rozpoczęło się już w początkach 1566 roku. Biskup Noskowski wsparł rekrutację przyszłych uczniów i do znaczących nie tylko na Mazowszu rodów rozesłał listy informujące o otwarciu w Pułtusku kolegium jezuickiego. Już od stycznia 1566 roku rozpoczęły się egzaminy mające ustalić poziom kandydatów i przypisać ich do odpowiednich klas. W maju do Pułtuska przybyli kolejni jezuici: Stanisław Rozrażewski – będący świeżo po studiach teologicznych w Rzymie późniejszy prefekt kolegium, Łukasz Krakowski – jeden z pierwszych Polaków w Towarzystwie Jezusowym oraz Anglik Wilhelm Lambert, który zdobył sobie potem sławę jako medyk¹⁹.

Otwarcie kolegium nastąpiło 20 czerwca 1566 roku i miało charakter uroczysty. Uczestniczył w nim oczywiście i sam fundator – biskup Andrzej Noskowski. Jak już wspomniano tego dnia uroczystość poświęcono kamień węgielny pod budowę kościoła Świętej Trójcy. Dbając o odpowiedni wydźwięk uroczystości jezuici przygotowali również dialog o Najświętszym Sakramencie, wystawiony przez uczniów kolegium. Łaciński tekst dedykowany fundatorowi był pierwszym spektaklem teatru jezuickiego na ziemiach polskich i otwierał niezwykle bogaty rozdział w dziejach teatru polskiego doby przedrozbiorowej²⁰.

Po uroczystym otwarciu rozpoczęła się nauka. W pierwszym roku otwarto trzy wstępne klasy: infimy gramatyki i syntaksy. Ze względu na przygotowanie uczniów nie uruchomiono natomiast klas wyższych poetyki i retoryki²¹. Fakt ten jednak dobitnie dowodzi jak bardzo na Mazowszu potrzebne było kolegium.

¹⁸ Tamże, s. 342.

¹⁹ S. Załęski, dz. cyt., t. IV, s. 40.

²⁰ Por: R. Lolo, *Pułtovia ludens, czyli o przedstawieniach teatralnych w Pułtusku raz jeszcze* [w:] Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, t. V, pod red. A. Bartnickiego i in. Pułtusk 2003, s. 13-25.

²¹ J. Szczepański, dz. cyt., s. 23.

Samą organizację kolegium pułtuskiego i skład osobowy jezuitów w nim pracujących odtworzyć możemy dopiero z okresu niemal bezpośrednio po śmierci na podstawie katalogu z roku 1568/9²² odnoszącego się jednak również i do lat poprzednich.

Wiceprowincjałem na Polskę i Prusy Prowincji Austriackiej Towarzystwa Jezusowego był wówczas wspomniany już o. Franciszek Sunyer. Rezydował on w konwikcie pułtuskim, jednak w kolegium żadnej funkcji z oczywistych powodów nie pełnił.

Funkcję rektora i prokuratora (odpowiadający za majątek kolegium) w Pułtuskę pełnił liczący sobie wówczas 29 lat o. Stanisław Rozdrażewski. Wicerektorem i lektorem Ewangelii w święta był o. Jakub Węgrowski. Ojciec Albert Theobaltius pełnił funkcje: lektora, profesora retoryki, był też spowiednikiem współbraci oraz prefektem studiów. Łukasz Krasowski był kaznodzieją. Hiszpan o. Grzegorz Tores, był profesorem retoryki, odpowiadał on też za bibliotekę. W humaniorach nauczał o. Jan Komar, zaś profesorem w klasie syntaksy był o. Kasper Kaliski. Zarząd nad dobrami jezuickim sprawował Mikołaj Sendnius (?). Oprócz o. Toresa i wiceprowincjała Sunyera wszyscy wyżej wymienieni byli ludźmi młodymi i liczyli sobie nie więcej niż 30 lat. Dodatkowo w konwikcie pułtuskim przebywali jeszcze młodsi od nich jezuici, którzy czasowo kształcili się w kolegiach w Braniewie oraz Pradze. Byli to: Benedykt Viridus, Joachim Petronelus, Niemiec Jost Boken i Albert Wojda. Skład pułtuskiego konwiktu uzupełniało 4 koadiutorów pełniących funkcje duszpasterskie oraz 4 jezuitów przebywających na różnego rodzaju misjach.

Jak więc wynika kolegium dość szybko zaczęło się rozwijać już wówczas posiadało młodą kadre zapewniającą progres w bliższej przyszłości. Miało też własną bibliotekę i stopniowo wchodziło w krótki okres swej największej świetności. W roku 1573 miało już ponad 360 uczniów, a ich liczba stale rosła²³ i pojawiali się wśród nich przedstawiciele naprawdę znamienitych rodów.

Jezuici nadbudowali nad nim drugie piętro w 1583 roku i umieścili zegar. Mimo wieloletnich starań, Towarzystwu nie udało się nigdy w Pułtuskę wznieść nowego gmachu. Istotnym brakiem był również brak świątyni. Początkowo jezuici pracowali przy kościele kolegiackim.

²² ARSJ, Polonia 7, k. 330-330 v.

²³ J. S z c z e p a ń s k i, *dz. cyt.*, s. 29.

Tam też głosili nauki nie tylko dla uczniów kolegium, ale i dla mieszkańców miasta. Kościół rozpoczęto budować w roku 1567, jednakże po śmierci Noskowskiego budowa opóźniała się i Szkołę, z klasą retoryki włącznie, otwarto w roku 1568. Pułtuskie kolegium rozwijało się dynamicznie, zwłaszcza w początkowym okresie szybko zwiększając liczbę uczniów. W roku 1573 liczyło 361 uczniów, w 1592 ponad 600, w 1610 ponad 800. Ważnym wydarzeniem było otwarcie dzięki zabiegom biskupa Wojciecha Baranowskiego w Pułtuskum Seminarium Duchownego w 1593 roku, prowadzonego przez jezuitów. Dodajmy, pierwszego seminarium na terenie diecezji płockiej. Od tego czasu szkoła w Pułtuskum miała charakter szkoły wyższej. Wykładano tu bowiem zarówno filozofię, jak też teologię polemiczną i moralną.

W 1665 roku biskup Tomasz Ujejski, który zapisał 6000 złp na utworzenie konwiktum dla ubogiej młodzieży szlacheckiej. Również z myślą o ubogich powstała z fundacji Pawła Kostki – brata świętego Bursa ubogich. Biskup Jakub Uchański utrzymywał w niej 12 uczniów. Od mniej więcej 1610 roku funkcjonowała też bursa muzyków.

Z czasem kolegium pułtuskie traciło swą przodującą rolę na rzecz najpierw Wilna, a potem także Warszawy. W chwili kasaty zakonu działała w Pułtuskum szkoła średnia i skrócony kurs filozofii. Po kasacie jezuitów KEN w roku 1781 przekazała placówkę benedyktynom.

Szkoły pułtuskie opuściło w ciągu 207 lat (1566-1773) 26.635 uczniów. W gronie tym znalazło się wiele wybitnych postaci, jak: bratanek króla Andrzej Batory – późniejszy kardynał Kazimierz Denhoff, biskupi płoccy: Stanisław Dąbski, Antoni Dembowski, Tomasz Ostaszewski. Wielkie kariery zrobili później Antoni Sebastian Dembowski referendarz koronny i Jerzy Ossoliński kanclerz wieli koronny. Wydało też kolegium pułtuskie wspaniałych poetów w osobach Stanisław Grochowski i wymieniany już „chrześcijański Horacy” Maciej Kazimierz Sarbiewski.

Działalność kolegium

Samo uruchomienie kolegium jezuickiego rozpoczęło się już w początkach 1566 roku. Biskup Noskowski wsparł rekrutację przyszłych uczniów i do znaczących nie tylko na Mazowszu rodów rozesała listy informujące o otwarciu w Pułtuskum kolegium jezuickiego. Już od stycznia 1566 roku rozpoczęły się egzaminy mające ustalić

poziom kandydatów i przypisać ich do odpowiednich klas. W maju do Pułtuska przybyli kolejni jezuita: Stanisław Rozdrażewski – będący świeżo po studiach teologicznych w Rzymie późniejszy prefekt kolegium, Łukasz Krakowski – jeden z pierwszych Polaków w Towarzystwie Jezusowym oraz Anglik Wilhelm Lambert, który zdobył sobie potem sławę jako medyk²⁴.

Otwarcie kolegium nastąpiło 20 czerwca 1566 roku i miało charakter uroczysty. Uczestniczył w nim oczywiście i sam fundator: biskup Andrzej Noskowski. Jak już wspomniano, tego dnia uroczystość poświęcono kamień węgielny pod budowę kościoła Świętej Trójcy. Dbając o odpowiedni wydźwięk uroczystości jezuita przygotowali również dialog o Najświętszym Sakramencie, wystawiony przez uczniów kolegium. Łaciński tekst dedykowany fundatorowi był pierwszym spektaklem teatru jezuitckiego na ziemiach polskich i otwierał niezwykle bogaty rozdział w dziejach teatru polskiego doby przedrozbiorowej²⁵, o czym będzie jeszcze mowa poniżej.

Po uroczystym otwarciu rozpoczęła się nauka. W pierwszym roku otwarto trzy wstępne klasy: infimy gramatyki i syntaksy. Ze względu na przygotowanie uczniów nie uruchomiono natomiast klas wyższych poetyki i retoryki²⁶. Fakt ten jednak dobitnie dowodzi przede wszystkim tego, jak bardzo na Mazowszu potrzebne było kolegium.

Samą organizację kolegium pułtuskiego i skład osobowy jezuitów w nim pracujących odtworzyć możemy na podstawie katalogu z roku 1568/9²⁷. Wiceprowincjałem na Polskę i Prusy Prowincji Austriackiej Towarzystwa Jezusowego był wówczas wspomniany już o. Franciszek Sunyer. Rezydował on w konwiktie pułtuskim, jednak w kolegium żadnej funkcji z oczywistych powodów nie pełnił.

Funkcję rektora i prokuratora (odpowiadający za majątek kolegium) w Pułtusku pełnił liczący sobie wówczas 29 lat o. Stanisław Rozdrażewski. Wicerektorem i lektorem Ewangelii w święta był o. Jakub Wujek. Ojciec Albert Theobaltius pełnił funkcje: lektora, profesora retoryki, był też spowiednikiem współbraci oraz prefektem studiów.

²⁴ S. Z a ł ę s k i, *dz. cyt.*, t. IV, s. 40.

²⁵ Por: R. L o l o, *Pultovia ludens, czyli o przedstawieniach teatralnych w Pułtusku raz jeszcze* [w:] Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, t. V, Pułtusk 2003, s. 13-25.

²⁶ J. S z c z e p a ń s k i, *dz. cyt.*, s. 23.

²⁷ ARSI, Polonia 7, k. 330-330 v.

Łukasz Krasowski był kaznodzieją. Hiszpan o. Grzegorz Tores, był profesorem retoryki, odpowiadał on też za bibliotekę. W humaniorach nauczał o. Jan Komar, zaś profesorem w klasie syntaksy był o. Kasper Kaliski. Zarząd nad dobrami jezuitckim sprawował Mikołaj Sendnius (?). Oprócz o. Toresa i wiceprowincjała Sunyera wszyscy wyżej wymienieni byli ludźmi młodymi i liczyli sobie nie więcej niż 30 lat. Dodatkowo w konwiktzie pułtuskim przebywali jeszcze młodszy od nich jezuitci, którzy czasowo kształcili się w kolegiach w Braniewie oraz w Pradze. Byli to: Benedykt Viridus, Joachim Petronelus, Niemiec Jost Boken i Albert Wojda. Skład pułtuskiego konwiktetu uzupełniało 4 koadiutorów, pełniących funkcje duszpasterskie oraz 4 jezuitów przebywających na różnego rodzaju misjach.

Kolegium dość szybko zaczęło się rozwijać. Posiadało młodą kadrę, zapewniającą progres w bliższej przyszłości. Miało też własną bibliotekę i stopniowo wchodziło w krótki okres swej największej świetności. W roku 1573 miało już ponad 360 uczniów, a ich liczba stale rosła²⁸, a pojawiali się wśród nich także przedstawiciele naprawdę znamienitych rodów, dodający placówce dodatkowego rozgłosu.

Pułtuskie kolegium rozwijało się dynamicznie, zwłaszcza w początkowym okresie szybko zwiększając liczbę uczniów. W roku 1592 liczyło już ponad 600, w 1610 ponad 800²⁹. Ważnym wydarzeniem było otwarcie dzięki zabiegom biskupa Wojciecha Baranowskiego w Pułtusk Seminarium Duchownego w 1593 roku, prowadzonego przez jezuitów. Dodajmy, pierwszego seminarium na terenie diecezji płockiej. Od tego czasu szkoła w Pułtusk miała charakter szkoły wyższej. Wykładano tu bowiem zarówno filozofię, jak też teologię polemiczną i moralną.

W 1665 roku biskup Tomasz Ujejski, który zapisał 6000 zł na utworzenie konwiktetu dla ubogiej młodzieży szlacheckiej. Również z myślą o ubogich powstała z fundacji Pawła Kostki – brata świętego Bursa ubogich. Biskup Jakub Uchański utrzymywał w niej 12 uczniów. Od mniej więcej 1610 roku funkcjonowała też bursa muzyków. Mieszkający w niej uczniowie mieli za zadanie nie tylko nauczyć się śpiewu i muzyki, ale przede wszystkim uświetnić liturgię we własnej świątyni. Częste występy podczas uroczystości szkolnych przyciągały wiernych do świątyni i uczniów do szkoły, zachęcały potencjalnych

²⁸ J. S z c z e p a ń s k i, *dz. cyt.*, s. 29.

²⁹ EJ, s. 553.

ofiarodawców do hojności. Natomiast występy w innych kościołach (pułtuskiej kolegiacie)³⁰, lub na dworach (na przykład w czasie ingresów biskupich do Pułtuska na zamku) często owocowały przychylnością biskupów i wsparciem kapituły kolegiackiej.

Z czasem kolegium pułtuskie traciło swą przodującą rolę na rzecz najpierw Wilna, a od II połowy XVII wieku także i Warszawy. W chwili kasaty zakonu działała w Pułtusku szkoła średnia i skrócony kurs filozofii. Po kasacie jezuitów KEN w roku 1781 przekazał placówkę benedyktynom przeniesionym tu z Płocka.

Szkoły pułtuskie opuściło w ciągu 207 lat (1566-1773) dokładnie 26.635 uczniów³¹. W gronie tym znalazło się wiele wybitnych postaci, jak: bratanek króla Andrzej Batory – późniejszy kardynał Kazimierz Denhoff, biskupi płoccy: Stanisław Dąbski, Antoni Dembowski, Tomasz Ostaszewski.

Wielkie kariery zrobili później Antoni Sebastian Dembowski referendarz koronny i Jerzy Ossoliński, kanclerz wielki koronny.

Wydało też kolegium pułtuskie wspaniałych i zasłużonych dla kultury polskiej humanistów w osobach Stanisława Grochowskiego, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego czy wybitnego kompozytora rektora pułtuskiej szkoły Jan Branta. W kolegium pracowali: Jakub Wujek, Piotr Skarga i krótko późniejszy święty Andrzej Bobola.

Skoro zaś w tytule mowa była o ludziach, to słów kilka wypada teraz poświęcić działalności w pułtuskiej placówce przynajmniej tych sztandarowych postaci, które się przez nią przewinęły. Chronologicznie pierwszą z wielkich osobowości Towarzystwa związaną z Pułtuskim jest oczywiście Jakub Wujek. Przybył on do Pułtuska dokładnie 25 listopada 1567 roku, a więc niedługo po otwarciu kolegium³². Nie miał jeszcze wówczas święceń kapłańskich. Jego zasadniczym zadaniem, poręczonym przez przełożonych, było dokończenie studiów teologicznych, uwieńczonych doktoratem. Prowadził też Wujek zajęcia z retoryki, a jego klasa uchodziła za najlepszą w całym liczącym już wówczas 400 uczniów kolegium. Po rocznym okresie pracy i po-

³⁰ W XVII wieku w każdy dzień świąteczny dwóch uczniów z bursy wysyłano do kolegiaty, by uświetniali liturgię J. K o c h a n o w i c z, *dz. cyt.*, s. 198.

³¹ EJ, s. 553.

³² D. K u ż m i n a, *Jakub Wujek (1541-1597). Pisarz, tłumacz i misjonarz*, Warszawa 2004, s. 48.

zytywnych opiniach przełożonych, właśnie w Pułtusku Wujek przygotowywał się do złożenia ślubów wieczystych. To tutaj wychodząc naprzeciw zaleceniom św. Ignacego Loyoli umartwiał się chodząc we włosieniicy i bicząc się. Tak przygotowany Jakub Wujek złożył śluby wieczyste dokładnie 3 października 1568 roku³³. Były to jednak tylko trzy pierwsze śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, gdyż do złożenia profesji Wujek nie został wówczas dopuszczony. Niedługo później, bo prawdopodobnie jeszcze w październiku lub w listopadzie tegoż roku otrzymał też w Pułtusku święcenia kapłańskie. Niemal cały pobyt w Pułtusku wypełniały Wujkowi praca duszpasterka i twórczość pisarska. Gdy idzie o te pierwszą, to przybierała ona różnorakie formy i bynajmniej nie ograniczała się do kazań i spowiedzi. Na przykład od jesieni 1569 roku po wybuchu zarazy ojcowie z kolegium zostali wysłani do okolicznych wsi. Wujek pracował więc nad katechizacją chłopów w Boszewie, Przekorach i Szelkowie. Wkrótce z podejrzeniem o gruźlicę został wysłany dla leczenia do rodzinnego Wągrowca. Podróż ta przedłużała się. Jesienią 1570 roku ojciec Jakub wrócił jednak do Pułtuska, by 22 grudnia 1570 roku obronić właśnie tutaj tezy doktorskie i otrzymać tytuł doktora teologii. W roku 1571 dr Wujek skierowany został przez Towarzystwo do Poznania z misją założenia tam kolejnego kolegium. Epizod pułtuski dla Jakuba Wujka zapisał się wszak nie tylko ważnymi dla niego wydarzeniami z dziedziny życia zakonnego i naukowego, ale przyniósł mu trwałe i ważne miejsce w strukturach rozwijającego się dopiero w Rzeczypospolitej Towarzystwa. Był to również czas jego niezwykle aktywnej działalności pisarskiej. Tu powstało pierwsze dzieło Wujka *Iudicium albo rozsądek niektórych katolików o confessiey sędomiarskiej roku 1570*, wydane w Krakowie w tym samym roku. W Pułtusku też dokonał Wujek tłumaczeń *Maluczkiego Katechizmu Kościoła Powszechnego* Piotra Kanizjusza oraz znanego dzieła *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza á Kempis i być może jeszcze dwóch innych tekstów³⁴.

Wyjazd Jakuba Wujka niemal zbiegł się w czasie z przybyciem do Pułtuska kolejnego wielkiego jezuitę swoich czasów: Piotra Skargi. Jeden z największych kaznodziejów w dziejach kultury polskiej przy-

³³ Tamże, s. 50.

³⁴ Tamże, s. 55-63.

był do Pułtuska świeżo po studiach w Rzymie w czerwcu 1571 roku³⁵. O zakresie obowiązków Piotra Skargi w pułtuskim kolegium dowiadujemy się z katalogu osobowego jezuitów za lata 1571-72³⁶. Przyszły wielki kaznodzieja miał wówczas 37 lat, był świeżo po studiach w Rzymie. Jego ambicje sięgały jednak dużo dalej niż praca w kolegium, dlatego nie lubił Pułtuska, a umiejscowienie tu placówki uważał za niezbyt szczęśliwe. Mimo to przełożeni powierzyli mu szeroki zakres obowiązków. Był więc o. Piotr przede wszystkim konsultorem³⁷ i adminitorem³⁸ rektora kolegium. Poruczono mu też funkcję głównego kaznodziei kościoła, czyli kolegiaty, z której wówczas kolegium korzystało. Nie ulega więc wątpliwości, że Piotr Skarga głosił swe słynne kazania także w pułtuskiej kolegiacie. Był też Skarga wizytatorem szpitala i więzienia. Większość nominalnego pobytu w pułtuskim kolegium upłynęła mu jednak na dość dalekich i długich wyjazdach. Kiedy w 1571 roku w Pułtusku wybuchła zaraza, Skarga wyjechał do Lwowa, następnie do Jarosławia i Warszawy, gdzie prawdopodobnie po śmierci króla Zygmunta II Augusta wygłaszał kazanie w dniu 1 maja 1572 roku. Stamtąd pod koniec maja pojechał do... Płocka, by pocieszać Annę Jagiellonkę po śmierci królewskiego brata. Wrócił więc do Pułtuska w drugiej połowie 1572 roku, by w marcu 1573 ostatecznie przenieść się do Wilna³⁹. W przeciwieństwie do Jakuba Wujka pobyt w Pułtusku paradoksalnie nie odegrał w życiu i działalności Skargi jakiejś szczególnej roli. Paradoksalnie, bo z całej spuścizny pułtuskiego kolegium to właśnie pobyt Skargi pułtuszczenie chlubią się najbardziej, co ma odzwierciedlenie w nazwie ulicy i noszącym imię kaznodziei Liceum Ogólnokształcącym.

³⁵ J. T a z b i r, *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978, s. 41.

³⁶ ARSI, Pol. 7, f. 9.

³⁷ Konsultora powołuje prowincjał. Obowiązkiem jego było doradzanie i ewentualne napominanie przełożonego, jednak nie ma od żadnej władzy decyzyjnej: por: J. K o - ł a c z S J, *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*, Kraków 2006, s. 152.

³⁸ Rolą admonitora jest upominanie przełożonego i przekazywanie mu uwag, co do jego osoby i sposobu rządzenia. W Towarzystwie Jezusowym każdy przełożony ma swojego admonitora, przy czym dla przełożonych miejscowych jest to urząd powoływany na mocy dyspozycji bezpośredniego przełożonego, dla którego admonitor jest powoływany: por: J. K o ł a c z S J, *dz. cyt.*, s. 46-47. Powierzenie obu tych funkcji Skardze świadczy o wysokiej pozycji, jaką cieszył się on w pułtuskim domu Towarzystwa.

³⁹ J. T a z b i r, *dz. cyt.*, s. 44-45.

Wątek pobytu w Pułtusk u wybitnych jezuitów uzupełnić wypada o jeszcze jeden epizod, tym razem z biografii św. Andrzeja Boboli. Wokół związków tej postaci z Pułtuskim narosło chyba najwięcej mitów. Przez długi czas utrzymywał się bowiem ukształtowany w toku procesu beatyfikacyjnego w XVIII wieku pogląd, że Andrzej Bobola urodził się pod Pułtuskim⁴⁰. W roku 1734 w trakcie procesu apostolskiego jezuita Stanisław Rybałtowski zeznał bowiem: „*Wiem, gdzie urodził się Sługa Boży: w pobliżu miasta Pułtuska. Gdy byłem tam przed trzema laty opowiadali mi szlachta Bobolowie, że znali krewnych Sługi Bożego, a wśród nich znajdował się jeden starzec, szlachcic Bobola, który znał Sługę Bożego*”⁴¹. Jak jednak wykazał o. Jan Poplatek pogląd ten, choć bardzo długo funkcjonował w literaturze i tradycji, nie ma nic wspólnego z prawdą, gdyż sam św. Andrzej Bobola wstępując do Towarzystwa Jezusowego określił się jako Małopolanin, co zresztą potwierdzają i dalsze wywody autora biografii⁴². Z pułtuskim kolegium łączy jednak męczennika inny epizod. Otóż w roku 1617 ówczesny prowincjał litewski Szymon Niklewicz, sam zresztą mocno związany z Pułtuskim, skierował Bobolę do tutejszego kolegium. Przez jeden rok szkolny 1617-1618 był więc przyszły święty nauczycielem odbywającym w Pułtusk u roczną praktykę kleryczną. Niewiele jednak o jego pracy wiadomo poza faktem, że nauczał w klasie syntaksy⁴³. Po roku pracy skierowano Bobolę na studia teologiczne do Wilna. Faktycznie więc był to w życiu św. Andrzeja epizod krótki i niewiele znaczący. Pamięć o nim pozostała jedna niezwykle żywa. W roku 1994 w kościele św. Piotra i Pawła wmurowano pamiątkową tablicę upamiętniającą pobyt Andrzeja Boboli w nadnarwiańskim mieście, zaś w dziesięć lat później do kościoła parafialnego św. Józefa uroczyście sprowadzono i zainstalowano relikwie świętego.

Seminarium diecezjalne w Pułtusk u

Kiedy synod piotrkowski w roku 1577 przyjął uchwały soborowe diecezje polskie stanęły przed zadaniem organizacji nowych placówek edukacyjnych, jakimi miały być seminaria duchowne. W diecezji

⁴⁰ M. Paciuszkiewicz SJ, *Andrzej Bobola*, Kraków 2002, s. 34-35.

⁴¹ Tamże, s. 34.

⁴² J. Poplatek SJ, *Św. Andrzej Bobola. Łowca dusz*, Sandomierz 2007, s. 19.

⁴³ Tamże, s. 41.

płockiej problem organizacji seminarium podjęto za rządów biskupa Piotra Dunina Wolskiego. Początkowo, mimo starań biskupa kapituła katedralna stała konsekwentnie na stanowisku, iż funkcję seminarium w wystarczający sposób pełnić może istniejąca od dawna szkoła przy katedrze płockiej, jeśli tylko opatrzy się ja dodatkową prebendą. Argumentowano też, że przecież w Pułtusku otwarto nową szkołę w postaci kolegium jezuickiego i placówki te wystarczająco zaspokajają potrzeby w zakresie kształcenia duchowieństwa⁴⁴. Tak więc wysiłki ordynariuszy płockich z lat 1583-1586 spełzły początkowo na niczym, choć warto zauważyć, że już wówczas zaczęto dostrzegać potencjał edukacyjny szkoły pułtuskiej. W roku 1589 biskup Wolski podjął jeszcze jedną próbę przekształcenia szkoły katedralnej w seminarium. Wyzначył nawet na ten cel konkretne uposażenie jednak i tym razem kapituła nie dała się przekonać.

Z nowym animuszem do przedsięwzięcia zabrał się następca Piotra Wolskiego na płockiej stolicy biskupiej, wspominany wyżej wielki reformator kościoła płockiego biskup Wojciech Baranowski. Zmienił on zasadniczą koncepcję tworzenia seminarium i prowadził do jego założenia w Pułtusku. Chciał przy tym z jednej strony wykorzystać potencjał edukacyjny jezuickiego kolegium, a drugiej większe możliwości działania, jakim niewątpliwie dysponował w swym mieście rezydencjonalnym. Kolegium jezuickie rozwijało się szybciej niż spodziewali się tego sami jezuici. W roku 155 liczyło bowiem 600 uczniów, a już rok później 700⁴⁵. Dynamicznie rozrastające się kolegium dysponować zaczęło większym potencjałem kadrowym, przez co mogło wprowadzać coraz ambitniejsze zajęcia. I tak w roku 1592 w kolegium pułtuskim rozpoczęto prowadzenie wykładów z teologii moralnej, polemicznej i z Pisma Świętego. Było to początkowo studium przeznaczone dla młodych jezuitów (*Seminarium nostrorum*), którzy przechodzili w nim skrócony, trzyletni kurs. Program owego kursu był identyczny z tym, jaki jezuici wprowadzali do seminariów diecezjalnych prowadzonych już wówczas przez Towarzystwo Jezusowe w diecezjach polskich (Braniewo i Poznań)⁴⁶. Znaczenie pułtuskiego kolegium i jego rozgłos na ówczesnym Mazowszu w połą-

⁴⁴ L. Piechnik SJ, *Seminaria diecezjalne w Polsce prowadzone przez jezuitów od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2001, s. 150-151.

⁴⁵ Tamże, s. 153.

⁴⁶ Tamże, s. 152.

czeniu z potencjałem kadrowym do kształcenia teologicznego, stworzyły w opinii biskupa Baranowskiego podstawy do otwarcia właśnie w Pułtuskum seminarium. Szczególnie istotną rolę odegrał tu synod zwołany przez biskupa na rok 1593. I znów w Pułtuskum w dniu 25 czerwca zebrali się na synodzie częstkowym duchowni z archidiaconatu pułtuskiego. Dbały o szczegóły ordynariusz nakazał uczestnikom przybycie do kolegiaty w godzinach rannych stosownym stroju duchownym i czystej, białej komży. Pod przewodnictwem biskupa Baranowskiego odprawiono uroczystą mszę do Ducha Świętego, a po niej modlitwy przepisane w *Pontificale Romanorum*. Następnie pasterz diecezji wygłosił do zgromadzonych uroczyste przemówienie podkreślające wagę podejmowanych właśnie decyzji. Po tym przystąpiono do przedstawienia i uchwalenia artykułów synodalnych. Obrady trwały dwa dni i podjęło szereg znaczących uchwał. Za najistotniejszą dla spraw lokalnych uznać należy decyzję o otwarciu w Pułtuskum seminarium duchownego. Wyznaczono jego uposażenie (Raczyno, Szyszki i Czachicono) oraz prowizorów tychże środków finansowych.⁴⁷ Jednego prowizora powoływał biskupa, a drugiego kapituła katedralna plocka. 9 września 1594 biskup wydał dekret erekcyjny seminarium w Pułtuskum, w którym pisał między innymi: „*Wszystkie nasze troski i myśli zwracamy ku temu, by przez założenie i fundację seminarium dla kleryków w odpowiednim miejscu naszej diecezji, posłuszni nakazowi Świętego Soboru Trydenckiego zgodnie z naszym urzędem zatroszczyć się o Kościół Boży i naszą diecezję*”⁴⁸. Przyjmowanie kandydatów do seminarium należało do kompetencji biskupa, ale zasięgać miał on przy tym opinii rektora kolegium i prefekta. Co do wychowania alumnów biskup Baranowski stwierdzał: „*Młodzieńcy, którzy zapiszą się do seminarium, niech się ćwiczą nie tylko w sztukach trivium i w naukach humanistycznych, lecz też – czego szczególnie pragniemy – w przypadkach sumienia, w zasadach głoszenia kazań i przekazywania doktryny chrześcijańskiej stosownie do pojętności prostaczków, w kontrowersjach heretyków i w tym co jest konieczne kapłanom mającym udzielać sakramentów i sprawować posługi duszpasterskie... niech się wreszcie pinie uczą rzymskich ceremonii i obrzędów Kościoła*”⁴⁹.

⁴⁷ J. S a w i c k i, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. VI Synody diecezji plockiej i ich statuty, Warszawa 1952, s. 127-139.

⁴⁸ Cyt. za L. P i e c h n i k, *dz. cyt.*, s. 155.

⁴⁹ Tamże, s. 156-157.

Seminarium zaczęło działać praktycznie w tym samym roku. Obliczone było na mniej więcej dwudziestu kleryków. Mieszkali oni w domu zbudowanym przez biskupa Baranowskiego nieopodal folwarku Górki, naprzeciw ówczesnego mostu, czyli na przedmieściu. Alumni uczęszczali więc na wykłady do kolegium. Uczestniczyli w tych samych zajęciach, co jezuici. Różnił ich jedynie strój. Mieli też dodatkowo nakaz uczestniczenia w codziennych modlitwach. W niedziele i święta udawali się do kolegiaty pułtuskiej, gdzie wraz z kantorami śpiewali msze i nieszpory. Uczestniczyli też w procesjach, służyli do mszy świętej sprawowanej przy głównym ołtarzu. W drugiej połowie XVII wieku i w początkach XVIII wieku seminarium podupadało. Uposażenie starczało na utrzymanie zaledwie pięciu alumnów. Pojawiały się też zastrzeżenia co do ich kształcenia. Biskup Andrzej Chryzostom Załuski narzekał w 1693 roku na słabe przygotowanie w zakresie ceremoniału, śpiewu gregoriańskiego oraz katechizmu. Różnice dotyczyły też czasu trwania nauki jezuici dążyli do przynajmniej trzyletniego kursu z akcentem na teologię. W seminariach diecezjalnych zaś zarysował się trend do skrócenia czasu nauki i kształcenia w zakresie liturgiki i katechizacji. Dochodziły do tego spory kompetencyjne między kapitułą a jezuitami na tle przyjmowania i wydalania alumnów oraz gospodarowania uposażeniem.

W roku 1732 biskup Andrzej Chryzostom Załuski przekazał prowadzenie seminarium księżom diecezjalnym, a w rok później odnowił jego fundację.

Teatr

Słynął Pułtusk nie tylko za sprawą Sarbiewskiego. W czasach świetności kolegium pod koniec XVI wieku działał w nim również artystycznie wybitny kompozytor i ówczesny rektor Jan Brant.

Niemal więc od początku istnienie kolegium w Pułtusku teatr szkolny stał się istotnym i dostrzegalnym składnikiem życia szkoły.

A zatem już samo pojawienie się jezuitów niezwykle ożywiło życie kulturalne mieszkańców Pułtuska, choć jak widać był teatr jezuicki w swym założeniu głównie sceną szkolną, a nadrzędnym jego celem pozostawać powinno kształcenie uczniów. Trzeba jednakże od razu

zaznaczyć, że rygorystyczne ograniczenia *Ratio...* w zakresie widowisk teatralnych w praktyce nie były aż tak ściśle przestrzegane.

W poszczególnych prowincjach bowiem zależnie od potrzeb i możliwości zamiast zalecanego jednego tylko spektaklu rocznie przygotowywano ich kilka. W Rzeczypospolitej zaś teatr jezuicki cieszył się ogromnym powodzeniem i rektorzy często ulegali pokusie łatwej i efektownej formy autoreklamy. Wystawiano więc przedstawienia na zakończenie roku nauki – w lipcu, komedie w czasie karnawału, w czasie wielkiego postu i Wielkiego Tygodnia prezentowano widowiska o tematyce pasyjnej, zaś w oktawie Bożego Ciała dramaty o problematyce eucharystycznej (szczególnie w XVI i I połowie XVII wieku). Dodatkowo wymienić też trzeba jeszcze widowiska na cześć świętych wywodzących się z zakonu, bądź też patronów nauki – św. Katarzyny ze Sienny, a następnie św. Jana Kantego. Zdarzało się również, że dramaty, moralitety lub deklamacje prezentowano przy okazji wizyt w kolegium znamienitych gości lub darczyńców lub też ingresów biskupów płockich⁵⁰. Mimo że częstotliwość wystawiania przedstawień bywała w różnych latach zmienna, można założyć, że średnio wystawiano mniej więcej 3 spektakle rocznie (odchodzono od przedstawień w oktawie Bożego Ciała, rezygnowano z komedii w karnawale, czasem z przedstawień na cześć świętych, czy w czasie Wielkiego Tygodnia). Kolegium w Pułtusku działało w latach 1566-1772, czyli przez 206 lat. Teoretycznie więc mogło się odbyć w Pułtusku nawet 600 spektakli. Odliczyć jednak trzeba lata pożarów: 1613, 1645, 1703; powodzi: 1714, 1729, 1745, 1746, 1751 i 1755; najazd Szwedów w 1656 i 1703-4 roku oraz lata zarazy: 1572, 1603, 1626, 1653 i 1708.⁵¹ Odliczając owe 21 lat, w których przedstawień zapewne nie było otrzymamy szacunkowa liczbę około 540, spektakli i deklamacji, jakie odbyć się mogły w Pułtusku!⁵²

Oczywiście nie wszystkie one miały ogromny rozmach i odbijały się szerszym echem na Mazowszu. Wiele widowisk odbywających się

⁵⁰ I. Kadulską, *Komedia w polskim teatrze jezuickim XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 194 (dalej: *Komedia...*) oraz St. Obirek, *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564-1668. Działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*, Kraków 1996, s. 89.

⁵¹ D. Kisiel, *Kalendarium Pułtuska i okolic (do roku 2000)*, Płock 2001, passim.

⁵² Jak ustalił S. Kortarski, *op. cit.*, s. 97 za same tylko lata 1711-1726, a więc w czasie dość ożywionej działalności teatru wystawiono aż 50 sztuk.

w auli miało bowiem charakter wewnątrzszkolny i dla szerszej publiczności pułtuskiej były niedostępne.

Aktywność i znaczenie pułtuskiej sceny jezuickiej na przestrzeni ponad dwustu lat jego istnienia zmieniały się zresztą wielokrotnie. Wydaje się, że początkowo, gdy kolegium w Pułtusku było jednym z pierwszych na ziemiach Rzeczypospolitej spektakle teatralne stały na wysokim poziomie. Wiązało się to z częstą obecnością wiceprowincjałów prowincji austriackiej oraz grupy jezuitów z Austrii mających doświadczenia teatralne⁵³. Okres ten przedłużyć można do początków XVII wieku. Według Jana Okonia „...wypracowano wówczas własny typ repertuaru i rozwiązań scenicznych, które można uznać za miejscowy wkład w rozwój dramaturgii szkolnej...”⁵⁴. Specyfikę sceny pułtuskiej tworzyły częste inscenizacje panegiryczne na cześć mecenasów – biskupów płockich Pewnym novum było też i to, że po raz pierwszy w dramacie polskim młodzi uczniowie z Pułtuszka zagrali dzieci („Mifiboset” wystawiony w 1622 roku).

Przełom stanowiło włączenie konwentu pułtuskiego w skład prowincji litewskiej (1599). Stopniowo rolę wiodącą zaczęła odgrywać scena dużo większego kolegium w Wilnie.

Największy w dziejach kolegium rozmach miały uroczystości związane z kanonizacją św. Stanisława Kostki i św. Alojzego Gonzagi, odbywające się w dniach 16-24 listopada 1727 roku. Przewodniczył im ówczesny biskup płocki Andrzej Stanisław Kostka Załuski. Ich obchody rozpoczęło przewiezienie z kościoła w Kacicach do kolegiaty obrazu św. Stanisława w asyście uroczystego orszaku procesyjnego, złożonego między innymi z 300 jadących na koniach uczniów kolegium.⁵⁵ Obraz niesiono uroczystie przez udekorowane ulice miasta, na których ustawiono bramy triumfalne. Następnie rozpoczął się w bazylice i innych świątyniach Pułtuszka cały cykl trwających wiele godzin nabożeństw, przeplatanych scenami z życia świętych, okolicznościowymi mowami i kazaniami. Odbywały się też kilkakrotne procesje z wizerunkami i symbolami świętych wśród spe-

⁵³ *Dramaty eucharystyczne Jezuitów. XVII wiek*, oprac. J a n O k o Ń, Warszawa, 1978, s. 7.

⁵⁴ *Ibid.*, s. 9.

⁵⁵ D. K i s i e l, *op. cit.*, s. 31. oraz L. G r z e b i e Ń, *Działalność kulturalna jezuitów w Pułtusku*, [w:] *Ludzie i idee...*, s. 10-11.

cjalnie na tę okoliczność wzniesionych piramid i feretronów. Prowadzono wozy triumfalne przybrane kwiatami i dekoracjami z malowanego drewna. Pochodowi towarzyszyła oczywiście muzyka: chóry wykonywały okolicznościowe pieśni, dęły trąby, bito w bębny. Zorganizowano też zgodnie z ówczesnym zwyczajem prezentacje machin pirotechnicznych, wybuchających na oczach tłumu oraz, podobnie jak dziś, pokaz sztucznych ogni.⁵⁶ Nie wchodząc w wymiar przeżyć religijnych związanych z tak przygotowanymi obchodami trzeba stwierdzić, że było to chyba jedno z największych w dziejach miasta przedsięwzięć o charakterze nie tylko kościelnym, ale też i kulturalnym.

RADOSŁAW LOLO

**ACTIVITY OF JESUIT SCHOOLS IN PUŁTUSK
IN THE 16TH – 18TH CENTURIES
FORMATION OF THE JESUIT COLLEGE IN PUŁTUSK**

Summary

It seems that the factor which fundamentally changes the perception both of the demography of Pułtusk in the 17th century and the changes in the range of the local market could be – as suggested by K. Wiśniewski – the formation and development of the Jesuit college. Almost since its very beginnings it was relatively numerous in proportion to the number of Pułtusk's residents. In 1573 it had 361 students (that is 1:10 in proportion to the residents), in 1592 over 600 (1:5.8), in 1610 over 800 (at least 1:6 in view of the decrease in the number of residents!). However, at the very end of the 17th century, in 1696, the college had 900 students, which – taking into consideration a decrease in population – could lead to 1:1 proportion! It is worth pointing out that the decline in importance of Pułtusk as the wheat trade center coincides chronologically with the formation and development of the college. Market transformations and changes in the directions of guild formation may be connected with the requirement for providing food and essential consumer goods for a great number of college students.

Translated by Hanna Rybkowska

⁵⁶ *Teatr jezuicki w Polsce XVIII-XIX wieku*, oprac. I. Kadulsk a, Gdańsk 1997, s. 15.